

## ZAKLICZYŃSKIE CMENTARZE

W czasach Starego testamentu miejsca grzebania umarłych lokowane były poza osadami, oraz poza murami miast. Zgodnie z tymi zasadami poza murami Jerozolimy pogrzebany był nasz Zbawiciel. Takie usytuowanie cmentarzy podyktowane było zapewne względami sanitarnymi; obawiano się bowiem przenoszenia zarazków, dlatego miejsca pochówku określane były jako nieczyste, gdzie należało zachować szczególną ostrożność.

Zmiana podejścia do takiego sposobu grzebania nastąpiła z nastaniem chrześcijaństwa. Przyczynił się do tego niewątpliwie ten jeden jedyny grób, w którym ciało Ukrzyżowanego nie doznało skażenia, albowiem trzeciego dnia zmartwychwstał. Do takiej postawy wobec miejsca spoczynku przyczyniło się też niewątpliwie nauczanie św. Pawła, który nauczał, że ciało jest świątynią Ducha Świętego. To zapewne dlatego w pierwszych wiekach prześladowani chrześcijanie nie mieli już większego oporu gromadzić się na cmentarzach. Podczas prześladowań gromadzili się na Eucharystii właśnie w miejscach grzebalnych (w katakumbach), a Chrystusa, który w Eucharystii jest zadatkiem zmartwychwstania prosili, aby dał udział w swoim zmartwychwstaniu wszystkim, przyjmującym Go jako pokarm nieśmiertelności.

To pewnie również dlatego przez całe wieki chrześcijanie nie mieli oporu, aby grzebać umarłych w kościołach pod posadzką, albo w kryptach grobowych. Kiedy zaś tam zaczęło brakować miejsca, grzebano ich wokół kościołów. Tak było również w parafii zakliczyńskiej. Od czasu założenia parafii, czyli około 1325 roku zmarłych chowano pod posadzką, a także wokół kościoła. Tu jest więc pierwszy i **najstarszy cmentarz**. Cmentarz ten całkowicie zamknięty został ok. 1700 roku. W inwentarzu bowiem ks. A. Piorowskiego z roku 1760 czytamy krótką wzmiankę: „Cmentarz zrównany”. Jeżeli zrównany został 1760, to zaprzestano na nim grzebania ok. 50-60 lat wcześniej.

W tym czasie, musiał niewątpliwie funkcjonować drugi cmentarz, ten na Podlesiu, na roli **Podgórskich**. Nie wiemy, kiedy powstał, ale wolno przypuszczać, że w XVI wieku; (wokół kościoła było przecież mało miejsca, tylko w obrębie ogrodzenia). W czasie zaś uwłaszczenia chłopów, czyli w połowie wieku XIX już jako zupełnie nie funkcjonujący nie został zaznaczony w mapach katastralnych, a teren jego został przypisany miejscowym chłopom. Pozostała po nim jedynie pamięć, a potwierdził ją miejscowy mierniczy Józef Baran. W roku 1878 sporządził mapkę Zakliczyna, na której zaznaczył jego lokalizację. Po froncie zaś w 1945 pochowano tam niemieckich żołnierzy. Dziś nie ma tam żadnego znaku trwałego, a nieruchomości należy do p. Piotra Firka.

Trzecim z kolei cmentarzem jest cmentarz „Pod Budzowskim”, również na Podlesiu. Jest to ten, który wszyscy znamy jako „stary cmentarz”. Założony został około 1700 roku, a czynny był ok. 250 lat. Ostatni zmarli byli tu chowani w latach 50 XX wieku. „Zrównany” został w 2011 roku, bowiem za wyjątkiem trzech grobów wszystkie inne zostały zapomniane. Obecnie jest „zamknięty”. Znajduje się na nim 13 pomników z lat 20 XX wieku. Cztery z nich, które były powalone, wiosną 2011 roku zostały poddane restauracji i na nowo postawione. We wrześniu zaś dwa dalsze zostały naprawione. Pozostałe także domagają się zabiegów konserwatorskich...

Konkurencją dla „starego cmentarza” na Podlesiu stał się od roku 1855 **cmentarz na Zadzielu**. Ks. Kowalczyk w *Księdze pamiątkowej* w typowym dla baroku stylu zapisał: *Został nowy cmentarz na roli Sudrowej, jak się droga prowadząca od kościoła ku Czechówce skręca, ku Dworowi Zakliczyńskiemu w polu około ścieżki, z drogi publicznej prowadzącej do Czechówki i drogi pobocznej do Stojowic przez łąki. Przez Imci Pana Germana Lędziego wymierzony. 28 marca fosą i wałem otoczony, a 2 kwietnia przez Przewielebnego Igmości Księdza Dziekana Dobczyckiego, a proboszcza Sieprawskiego, Jana Harbuta, przy licznie*

*zgrupowanymi parafianami, chociaż śnieg leżał na miejscu cmentarza, błoto, zła droga, uroczyscie poświęcony. Nowy krzyż dębowy wysoki, na który wielmożny Pan kolator Felix Dunin Brzeziński dębu darował, po końcach blachą okuty, został 12 maja postawiony. 14 maja jako w dzień krzyżowy, w poniedziałek, procesja z litanią odprawiła się na cmentarz, przy której okoliczności ten nowy krzyż został poświęcony.*

W dokumentach nie jest odnotowane, czy grunt pod nowy cmentarz został przez kogoś ofiarowany, czy zakupiony, czy może przy uwłaszczeniu chłopów po roku 1848 został po prostu z gruntów pańskich wycięty... Początkowo cmentarz ten nie był wielki, stanowił połowę obecnego zabudowanego obszaru. W roku 1918 powiększony został o drugie tyle od strony północnej. Tym razem wiemy, że ta część została zakupiona od Magdaleny Płachtowej za 4 200 koron. Na pokrycie kosztów składały się gminy i strony według klucza podatkowego.

Kolejne powiększenie cmentarza miało miejsce za czasów ks. Wł. Podhalańskiego. W roku 1977 roku dokupiono ok. 45 arów od Bronisławy Lejda, co prawnie uregulowane zostało w roku 1982. (Jest to ten teren w obrębie ogrodzenia, który obecnie nie jest zabudowany). Wreszcie w 2004 r przypisano do cmentarza 97 arów pochodzących z wymiany gruntów z Gminą za teren boiska sportowego.

Na cmentarzu zadzielskim jest kilkanaście pomników z piaskowca. Kilka, wygląda na to, że z końca XIX wieku, a inne z początku XX. Nie posiadają jakichś specjalnych walorów artystycznych, czy zabytkowych, ale są świadectwem historii i należałoby je uchronić od zniszczenia. Wśród nich zasługuje na uwagę pomnik ks. Józefa Kozika zmarłego w 1912 roku gratisowo odnowiony przez p. Jerzego Barana. Jest on jedynym proboszczem pogrzebanym na tym cmentarzu.

Na koniec wypadałoby wspomnieć o **cmentarzach cholerycznych** na terenie parafii. Powstawały one w odpowiedzi na rozporządzenie władz austriackich z roku 1831. Zakładano je w każdej wiosce, aby zmarłych na choroby zakaźne nie przewozić. W Zakliczynie Cmentarz taki znajdował się na Pakuzie w pobliżu Figury MB Różańcowej. W Czechówce zaś, „pod Lipką”, niedaleko szkoły, gdzie obecnie w pobliżu stoi dom p. Stanisława i Anny Kiszka, nr domu 124. W Stojowicach na nieruchomości p. Kazimierza Panusia, nad Zalewem. Nie ma tam żadnego trwałego znaku, ale po dziś pozostała nazwa pola: „Na grobach”. Wszystkie nieruchomości cmentarzy cholerycznych nie są ani własnością parafii, ani gminy... Koniecznym wypadłoby tam postawić krzyże z tabliczkami informacyjnymi, aby pamięć o nich nie zagięła.

Jako uzupełnienie można dodać, że 9.09.1784 r wyszło rozporządzenie władz austriackich zakazujące grzebienia zmarłych przy kościołach, w którym to rozporządzeniu czytamy: „wszystkie groby i cmentarze znajdujące się między osiadłością (pośrodku miast i wsi) mają być zamknięte i zamiast tych inne w przyzwoitym miejscu poza osiadłościami obrane być powinny”.

Inne rozporządzenie władz cesarskich z roku 1863 nakazywało budować „trupiarnie”, aby ciała zmarłych na zakaźną chorobę natychmiast (do 3 godzin) z domu usunąć. W odpowiedzi na zarządzenie władz austriackich Zakliczynie trupiarnię wystawiono w 1867 roku z drzewa, gontami krytą, z dwoma oknami i dwoma drzwiami. Na jej miejscu w roku 1954 wybudowano obecną, murowaną, krytą dachówką z jednym oknem.

(...) Pamięć ludzka jest zawodna, zapomniane groby i cmentarze świadczą o tym wystarczająco. Również nasze plany i nadzieje także często są „po wodzie patykiem pisane”. Tylko Boże miłosierdzie nigdy nie zawodzi. Miłosiernemu i zawsze pamiętajacemu Panu polecajmy naszych zapomnianych przodków. Kiedy zaś i o nas inni zapomną, On niech wspomni, że pamiętaliśmy.

Ks. Józef Stopka